

Ewa Sławkowa

Uniwersytet Śląski

MIEJSCE JĘZYKOZNAWSTWA W BADANIACH TRANSLATOLOGICZNYCH



Od linearnego transkodowania do rozumienia i wyrażania sensu – w ten sposób mogłyby brzmieć nie tylko potencjalny slogan reklamujący studia przekładoznawcze, ale i najbardziej zwięzła formuła streszczająca historię teoretycznej refleksji nad fenomenem i ideą tłumaczenia. Równocześnie zawiera ona myśl, która stanowi istotę pytania o filozofię procesu translacji, zadawanego w humanistyce od zawsze. „W każdym traktacie na temat sztuki przekładu pojawia się ta sama dychotomia: pomiędzy «literą» a «duchem», «słowem» a «sensem»” – stwierdza George Steiner, autor fundamentalnej rozprawy z dziedziny translologii pt. *Po wieży Babel*¹. Na potwierdzenie tego sądu wystarczy przywołać również odpowiedni fragment z łacińskojęzycznego, anonimowego wstępu do pierwszego, XV-wiecznego *Traktatu o ortografii polskiej* Jakuba Parkosza, dzieła *par excellence* językoznawczego:

Pisze bowiem św. Hieronim w liście do Pammachiusza o najlepszym sposobie tłumaczenia, powołując się na różne świadectwa i przykłady różnych tłumaczy i autorów, jak Tulliusza, Terencjusza, Hilarego, które pokazują, że każdy znający się na rzeczy tłumacz powinien się pilnie przykładać do tego, by tłumaczyć nie słowo w słowo – a więc **nie linearnie transkodować** [podkreśl. E.S.] – lecz żeby w tłumaczeniu znaczenie właściwe oddawać; a i Horacy mówi: Chcąc być wiernym tłumaczem, nie będziesz się starał tłumaczyć słowo w słowo, *verbum de verbo* lecz sens oddawać [...]. Trudna to rzecz i mozolna, idąc cudzym szlakiem, tj. śladem cudzego pisania, nie wypaść gdzieś z koleiny, aby to, co dobrze wyrażono w obcym języku, zachowało tę samą ozdobność w przekładzie².

Czymże zatem jest przekład: użytkowy, artystyczny, naukowy? Czy tylko „tłumaczeniem słowo w słowo”, jak mówi się o tym w staropolskiej refleksji o przekładzie, owym – używając innego języka – „linearnym transkodowaniem”, czyli operacją na

¹ G. Steiner, *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*, Kraków 2000, s. 362.

² Cyt. za: Jakuba Parkosza „*Traktat o ortografii polskiej*”, oprac. M. Kucala, Warszawa 1985, s. 88.

znakach językowych tekstu oryginalnego i docelowego dążącą tylko do uzyskania ich maksymalnej odpowiedniości, jak twierdzą wcześniejsze, utrwalone w tradycji badawczej teorie? Czy może jest aktem twórczym obciążonym rozmaitymi uwikłaniami kontekstowymi lub złożonym, mentalnym i poznawczym procesem wykorzystującym rozległe kompetencje językowo-kulturowe zarówno tłumacza, jak i czytelników, jak dowodzą tego badacze z kręgu współczesnych interpretatystów i deskryptystów? A może jest jedynie czy aż wymyślną maską, nakładaną na oryginał – jak chcieliby tego w duchu abstrakcyjnej translatorskiej wolności artyści awangardowi, a więc tylko parafrazą, imitacją czy przybliżeniem tekstu oryginału.

W jednoczącej się Europie i w globalizującym się świecie wraz z jego procesami homogenizacji kultury te i podobne im pytania nabierają szczególnego znaczenia. Globalna wioska, którą stał się współczesny świat, ma wielojęzyczny, wielonarodowy i wielokulturowy charakter. Przekłady bowiem, zarówno te użytkowe, komputerowe, sporządzone za pomocą nowoczesnych technologii, dokonywane z konieczności dostępu do informacji i wiedzy, jak i tłumaczenia tekstów artystycznych spełniają większą niż kiedykolwiek misję kształtowania europejskiej (i światowej) wspólnoty kulturowo-literackiej. Służą zarówno poznawaniu tego, co w tworzących ją systemach kultury wyjątkowe, odrębne i niepowtarzalne, jak i tego, co dla nich wspólne. A w takiej perspektywie problematyka translatorska jako narzędzie komunikacji oraz instrument poznania nabiera – co oczywiste – nowego znaczenia. Nie jest bowiem obojętne, z jakiego rodzaju tłumaczeniem obcujemy oraz w jakim stopniu odpowiada ono znaczeniu i duchowi oryginału, kiedy zapoznajemy się z współtworzącym kulturą wspólnotę kanonem literatury europejskiej.

* * *

Najnowsza translatologia pozostająca w sferze zainteresowań komparatystyki, literaturoznawstwa, semiotyki kultury i tak chętnie anektująca najnowsze wątki humanistyki (krytykę postkolonialną, studia kulturowe, feminizm³), niekoniecznie jednoznacznie uformowana jako autonomiczna dziedzina badawcza, nie uchyla zasadności powyższych pytań, a przeciwnie, potwierdza i dokumentuje ich aktualność. Zarazem nie podważa też oczywistości stwierdzenia, podsukanego przez potoczną refleksję, iż w centrum teorii i praktyki tłumaczeniowej musi – z istoty rzeczy – znajdować się, jak i znajdowała się u jej początku, wiedza o języku. Na kolejnych zaś etapach rozwoju badań translatologicznych towarzyszy im naukowe językoznawstwo. I ono właśnie

³ Zob. na ten temat rozprawę T. Bilczewskiego, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*, Kraków 2010.

przynosi odpowiedź, w postaci dwóch skrajnie różnych poglądów, na odwieczne pytanie o fenomen przekładalności, czyli o to, czy tłumaczenie jest w ogóle możliwe.

W myśl pierwszego z tych poglądów, wywodzącego się z teorii uniwersalistycznych (tradycja kartezjańska oraz gramatyka generatywno-transformacyjna Chomsky'ego), tłumaczenie jest możliwe, jako że struktura języka, podobnie jak struktura umysłu, jest uniwersalna, wspólna wszystkim ludziom, a różnice między językami sprowadzają się do różnic czysto zewnętrznych. Natomiast zgodnie z drugim stanowiskiem wyłaniającym się z teorii monadystycznych (myśl Humboldta, a później amerykańskiego językoznawczego relatywizmu Sapira i Whorfa) prawdziwy przekład jest niemożliwy, jako że różnice między językami dotyczą „światooglądów”⁴. „Żadne dwa języki nie są nigdy dostatecznie podobne, by można je było traktować jako reprezentujące tę samą rzeczywistość społeczną. Światy, w których żyją różne społeczeństwa, są odrębnymi światami, nie zaś tym samym światem, tylko opatrzonym odmiennymi etykietkami” – pisał Edward Sapir w roku 1929⁵. O przekładzie jako akcie dewaluacji, oddalającym od bezpośredniego obcowania z logosem, a więc w jakimś sensie akcie niemożliwym wypowiadał się – przypomnijmy – św. Paweł w I Liście do Koryntian.

* * *

Przekonanie o istnieniu nierozzerwalnego, naturalnego związku badań nad przekładem z językoznawstwem nie zamyka problemu, ale w zasadzie dopiero go stawia, uruchamiając rozległą problematykę wzajemnych relacji i zależności pomiędzy tymi dwiema dziedzinami badań. Relacje te zaś – zwróćmy uwagę – mają swoją własną perspektywę historyczną, jak i układają się w pewien określony porządek teoretyczno-metodologiczny. Fakt, iż refleksja translatologiczna ewoluuje wraz z rozwojem językoznawstwa, a jej postawy metodologiczne i poszczególne koncepcje kształtują w znacznym stopniu pod wpływem obowiązujących w lingwistyce paradygmatów i koncepcji teoretycznych, nie wyczerpuje jednak złożoności zagadnienia. Stopień i zakres oddziaływania każdej z tych teorii jest bowiem różny. Każda z nich w sposób sobie tylko właściwy zaznaczyła swoją obecność i odcisnęła swój ślad na sposobie myślenia o sztuce przekładu. Czy jednak oznaczała dla niej jakiś rewolucyjny zwrot, czy może przewrót w jej sposobie myślenia i postępowania badawczego?

Pytanie zatem o wkład językoznawstwa w badania nad przekładem musi więc być tylko pytaniem o stopień teoretycznej i praktycznej użyteczności w nich poszczególnych metodologii i teoretycznych koncepcji wypracowanych przez językoznawstwo.

⁴ Por. G. Steiner, *Po wieży Babel...*, s. 120.

⁵ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 88.

* * *

Rozważmy zatem dokładniej, co wniosły do teorii i praktyki translacyjnej poszczególne teorie lingwistyczne. Patrząc z perspektywy historycznej, można mówić o trzech najważniejszych teoriach XX-wiecznej lingwistyki, które w istotny sposób wpłynęły na ewolucję nauki o przekładzie. Strukturalizm (funkcjonalizm, generatywizm), komunikacjonizm i pragmatyka oraz kognitywizm – bo o tych teoriach mowa, ukształtowały w translatoologii określone postawy metodologiczne i wytyczyły nowe kierunki badań.

1. Największy i najbardziej trwały wpływ na rozwój, a przede wszystkim kierunek badań translatoologicznych wywarł niewątpliwie strukturalizm – zarówno w swej klasycznej Saussure'owskiej postaci, jak i w wersji praskiej, funkcjonalizmu Romana Jakobsona, a potem rosyjskiego formalizmu, a następnie generatywizmu Noama Chomsky'ego.

Głoszony przez ten kierunek postulat autonomii języka, wyrażający się w twierdzeniu, że język jest immanentnym i autonomicznym systemem relacji i binarnych opozycji, że stanowi system różnic, istniejący w postaci zbioru obiektywnych reguł, niezależnych w żaden sposób od użytkowników języka, odegrał bardzo ważną rolę w tworzeniu naukowych podstaw translatoologii. Ten nowoczesny w stosunku do tradycji młodogramatycznej sposób myślenia o języku, owocując licznymi pracami kontrastywnymi nad budową struktury gramatycznej (jej elementów inwariantnych) poszczególnych języków oraz inicjując – w duchu strukturalizmu praskiego – prace nad ich zróżnicowaniem funkcjonalnym, skierował uwagę teoretyków i tłumaczy praktyków na problem adekwatności, równoważności czy równoznaczności między strukturą i stylem języka oryginału i ich odpowiednikami w języku przekładu, eliminując z pola widzenia, co szczególnie mocno podkreślmy, osobę tłumacza i jego preferencje translatorskie⁶.

Ekwiwalencja, bo taki termin stworzył dla owej „wierności” czy „dokładności” tłumaczenia amerykański lingwista Eugene Nida, definiowana jako zabieg pozwalający tłumaczowi oddać w języku przekładu tę samą sytuację za pomocą analogicznych lub całkowicie odmiennych środków strukturalnych i stylistycznych, stała się na długo kluczowym pojęciem translatoologii. Na uwagę zasługuje dokonane przez Nidę rozróżnienie na **ekwiwalencję formalną** – czyli szukanie odpowiedniości formy w systemach języka oryginału i przekładu oraz **ekwiwalencję dynamiczną** dążącą do uzyskania w przekładzie jedynie identyczności sensu (równoznaczności komunikacyjnej). Dążenie do jej uzyskania, w przekładzie, a w refleksji teoretycznej wyróżniono wiele jej rodzajów (ekwiwalencję, znaczeniową, komunikacyjną etc.), stało się odtąd naczelną zasadą

⁶ A. Legeżyńska, *Tłumacz jako drugi autor – dziś*, [w:] *Przekład literacki. Teoria – historia – współczesność*, red. D. Knysz-Tomaszewska, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1997, s. 41-43.

postępowania translacyjnego, określenie zaś jej stopnia posłużyło za główne kryterium oceny pracy słuchacza, a tym samym narzędzie krytyki translatorskiej⁷.

Inspirowane przez strukturalizm kontrastywne opisy systemów językowych (przypomnijmy w tym miejscu klasyczną rozprawę Vinaya i Darbelneta z 1958 r., porównującą systemy dwóch języków: angielskiego i francuskiego⁸), badające uwarunkowania i predyspozycje formalnego podobieństwa między nimi, pozwoliły rozpoznać i bliżej określić także tak podstawowe dla teorii i praktyki przekładu zagadnienie nieprzekładalności (całkowitej lub częściowej, względnej lub absolutnej). Była to znowu przekładalność dotycząca konkretnych wyrazów, wyrażeń, zwrotów lub fragmentów tekstu. Z tej tradycji myślowej strukturalizmu wywodzą się tak ważne dla teorii i praktyki przekładowej zjawiska, jak wielokrotnie analizowana interferencja językowa wraz z problemem tzw. *faux amis*.

Natomiast wypracowanie przez gramatykę generatywno-transformacyjną na pewnym etapie jej rozwoju systemu tzw. reguł selekcyjnych i reguł subkategoryzacji pozwoliło objaśnić za pomocą instrumentarium lingwistyki tak istotny przecież dla zagadnień przekładu, zwłaszcza artystycznego, mechanizm języka metaforycznego.

Z ducha strukturalizmu wywodzi się także pojęcie **dominanty semantycznej**, stworzone przez Barańczaka na potrzeby przede wszystkim praktyki tłumaczeniowej. Dążenie do odtworzenia owej dominanty w tekście tłumaczonym stało się głównym narzędziem krytyki translatorskiej⁹.

Strukturalizm okazał się w badaniach translatologicznych paradygmatem szczególnie trwałym. Podczas gdy dziś dominują w nich przede wszystkim ujęcia socjologiczno-komunikacyjne i kognitywistyczne, niespodziewanie odżywają także koncepcje wywodzące się z ducha strukturalizmu. Pojawiają się one w translatologicznej teorii **polisystemu** szkoły izraelskiej. Jej twórca, Itamar Even-Zohar, przejmując rozwiązania z prac rosyjskich formalistów (Jurija Tynianowa, Borysa Eichenbauma i Romana Jakobsona), zaproponował analizę problemów translatorskich w ramach polisystemu szeroko rozumianej kultury. Polisystem definiował jako heterogeniczny, zhierarchizowany konglomerat oddziałujących na siebie i pozostających w dynamicznym procesie rozwoju systemów literatur narodowych, systemów estetyki i sztuki, polityki, produkcji i promocji oraz recepcji.

Jak widzimy, izraelski uczyony stara się uchwycić korelacje języka, literatury, ekonomii czy szerzej ideologii, unikając skrajności determinizmu socjologicznego. Przekłady w tej perspektywie metodologicznej stanowią specyficzny system literatury, różny

⁷ Zob. na ten temat J. Pieńkos, *O ekwiwalencji i adekwatności przekładowej*, [w:] *idem, Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Zakamycze 2003, s. 170-180.

⁸ J.P. Vinay, J. Darbelnet, *Stylistique comparée du français et d'anglais*, Montreal 1958.

⁹ S. Barańczak, *Ocalone w tłumaczeniu*, Poznań 1992.

zarówno od systemu prymarnego, czyli literatury źródłowej, jak i systemu docelowego, czyli literatury docelowej, aczkolwiek pozostający z nimi we wzajemnej relacji. W tym ujęciu przekład stanowi swoisty element polisystemu i powinien być traktowany jako struktura niezależna, ukonstytuowana przez oba systemy. Przyjmując różnorodne role w polisystemie docelowym, tłumaczenie współtworzy zastane tam już modele albo wprowadza doń elementy innowacyjne¹⁰.

* * *

2. Także ekwiwalencja – podstawowa kategoria teoretyczno-analityczna translatoologii o rodowodzie strukturalistycznym, dziś niespodziewanie odżywa i zyskuje nowy wymiar. Kiedy w najnowszych polskich pracach nad przekładem próbuje się jej szukać na poziomie tzw. **obrazowania**, to wskazanie na źródło takiego sposobu myślenia wydaje się aż nazbyt łatwe. Inspiracje płynące ze strony językoznawstwa kognitywnego – dominującego nurtu we współczesnym językoznawstwie – są wystarczająco dobrze widoczne. Dla Elżbiety Tabakowskiej, inicjującej na europejskim i polskim gruncie nowy typ badań nad przekładem, właśnie poszczególne kategorie opisowe gramatyki Langackera stały się fundamentem, na którym zbudowała własną koncepcję poetyki przekładu¹¹.

W pracach badaczki z zakresu teorii i praktyki tłumaczeniowej sformułowane zostały podstawowe założenia tej koncepcji, która ukształtowana została głównie przez tak podstawowe dla gramatyki amerykańskiego lingwisty pojęcie jak „obrazowanie” (*imagery*) lub sposób „konstruowania”/”portretowania sceny” (*construal*) – oznaczające dyspozycję ludzkiego umysłu do opracowywania danych doświadczenia, a następnie ujmowania ich w różnych perspektywach interpretacyjnych.

Termin ten (i jego poszczególne aspekty) odnosi się do procesów mentalnych człowieka (w inspirowanej gramatyką kognitywną teorii translacji pierwiastek psychologiczno-poznawczy odgrywa zasadniczą rolę) oraz sposobów, w jaki transponują się one na poszczególne struktury gramatyczne i znaczeniowe danego języka. Procesy te nie pozostają bez wpływu na kształt powstających w danym języku tekstów, a następnie ich przekładów na poszczególne języki. W świetle gramatyki kognitywnej odmiennosc systemów gramatycznych poszczególnych języków oraz brak pełnej ekwiwalencji w obrębie właściwych im pól leksykalno-pojęciowych sprowadza się – najogólniej rzecz ujmując – do odmiennie przebiegających u użytkowników tych języków sposobów

¹⁰ Por. T. Bilczewski, *Polisystem: reanimacja strukturalizmu?*, [w:] *idem, Komparatystyka i interpretacja...*, s. 151-174; J. Walczak, *Tendencje rozwojowe współczesnego przekładoznawstwa*, „Poradnik Językowy” 2009, z. 5, s. 20-26.

¹¹ E. Tabakowska, *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, Kraków 2001.

percepcji świata, a następnie „przekładania” tych wrażeń na struktury językowe. To mianowicie, jaka rzeczywistość zewnętrzna (fizyczna i kulturowa) pojawia się w doświadczeniu mówiących, oraz to, jak oni ją „przeżywają” (percypują, doświadczają) i jakie „konstrukty” powstają w rezultacie tego procesu, znajduje swoje odzwierciedlenie w określonych, takich, a nie innych formach i strukturach językowych. Fenomen ten znajduje swój szczególnie wyraz w powstających w poszczególnych językach tekstach (zwłaszcza poetyckich)¹².

* * *

Pozostając w kręgu oddziaływania inspirowanej teorią Langackera teorii translator-
skiej Elżbiety Tabakowskiej, powiemy zatem, iż wraz z tłumaczeniem wchodzimy
w przestrzeń oddziaływania odmiennego niż w tekście oryginalnym oglądu świata.
Przy pozornej ekwiwalencji obu tekstów – wyjściowego i docelowego – zaczynamy
obcować z nieznanym nam wcześniej, a „zaszyfrowanym” w obcojęzycznych struk-
turach gramatycznych i znaczeniowych, doświadczeniem. Proces *obrazowania //*
konstruowania sceny u użytkowników obu języków nie przebiega bowiem tak samo.
Nie jest identyczny i zatem jego językowe rezultaty muszą być różne. W ten sposób
wymóg odpowiedniości semantycznej (ekwiwalencji), jaki stawiają translatorowi wszyst-
kie teorie przekładu, sprowadzający się w tej metodologii do identyczności tego, co
autor *Cognitive grammar* określił mianem obrazowania (*imagery*), niejako *a priori* nie
może być spełniony. Przekład zatem – powie Tabakowska – to „jeden z alternatywnych
sposobów tzw. konstruowania // portretowania sceny”¹³.

Alternatywność ta wynika z jednej strony z ograniczeń, jakie nakładają na tłumacza
system językowy oraz restrykcje uruchamiane przez paradygmat kultury, z którym
on się identyfikuje, z drugiej zaś jest ona rezultatem własnych (w dużym stopniu
ograniczonych) decyzji i wyborów translatorskich. Zakładamy, iż tłumacz to czytelnik
należący do grupy tzw. ekspertów – a ten w sposobie interpretowania znaczeń poszcze-
gólnych wyrazów, fraz, konstrukcji gramatycznych i składniowych oryginału bazuje
nie tylko na całości doświadczenia użytkowników języka i tego, co Fillmore nazywa
ramami interpretacyjnymi¹⁴, ale jego rama ma charakter szczególny. Mieści się w niej
bowiem całość doświadczenia kulturowo-literackiego zarówno języka oryginału, jak
i języka przekładu.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ M. Zawisławska, *Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu*, [w:] *Tekst, analizy, interpretacje*, red. J. Bartmiński, Lublin 1998, s. 35-44.

* * *

3. Dostrzeżenie roli elementów kulturowych, jaką w procesie tłumaczenia odgrywają zaszyfrowane w języku oryginału elementy kulturowe oraz konieczność ustosunkowania się do nich w tekście przekładu, rozpoczyna nowy etap w badaniach translologicznych. Dziś, kiedy kulturowe i antropologiczne studia nad literaturą stanowią rzeczywistość dydaktyki akademickiej, trudno zdać sobie sprawę, jak dalece nowe horyzonty dla teorii i praktyki translatorskiej otwierało tego rodzaju myślenie. Nie narodziło się zresztą w intelektualnej próżni. Intuicje na ten temat formułowano już w latach 60., w okresie dominacji paradygmatu strukturalistycznego. Chcę zwrócić tu uwagę na pionierską w tym zakresie pracę Olgierda Wojtasiewicza z 1957 roku podnoszącą kwestię nieprzekładalności właśnie w kontekście różnic kulturowych między językami¹⁵. Autor wyraża przekonanie o odrębności kulturowej i cywilizacyjnej jako bezpośrednim czynnikiem determinującym stopień owej nieprzekładalności. Koncepcja ta nie wpłynęła niestety, choć miała po temu duże szanse, na rozwój translologii w nowym kierunku. Napisana po polsku w latach żelaznej kurtyny nie znalazła się w międzynarodowym obiegu myśli translologicznej. „Gdyby książka ta została napisana dzisiaj – pisze Tomasz Krzeszowski w *Przedmowie (do drugiego wydania)* tej pracy w roku 1996 – można by przypuszczać, że autor zawdzięcza inspirację współczesnym językoznawcom kognitywnym. Ale ten tekst powstał dużo wcześniej [...]. Trzeba sobie koniecznie uświadomić, że jest to praca znacznie wyprzedzająca czasy, w których powstała”¹⁶.

Nurtowi kulturowemu we współczesnych badaniach nad przekładem patronują antropologiczne studia kulturowe, a przede wszystkim teoria komunikacji międzykulturowej. W centrum uwagi autorów tego nurtu badawczego w translologii znajduje się spotkanie kultur, do którego dochodzi w przekładzie, a tłumaczenie jest aktem interkulturowej i interetnicznej komunikacji. Przedstawiciele tego kierunku nie ograniczają czynnika kulturowego w przekładzie do trudności związanych z realiami kulturowymi i ich względną nieprzekładalnością, ale pojmują kulturę w szerokim znaczeniu, jakie nadaje jej antropologia. Istotnym elementem tak pojmowanej kultury jest język, zatem przekładu nie da się sprowadzić wyłącznie do międzyjęzykowego transferu, ale należy go traktować jako kontakt kultur czy nawet więcej: jako wydarzenie międzykulturowe.

W kręgu oddziaływania anglosaskiej tradycji kulturowych studiów nad przekładem mieszczą się obok wielu artykułów dwie ważne rozprawy poświęcone przekładom polskiej narodowej eposy: Ewy Teodorowicz-Hellman na język szwedzki¹⁷ oraz Elżbiety

¹⁵ O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa 1996.

¹⁶ T. Krzeszowski, *Przedmowa (do drugiego wydania)*, [w:] O. Wojtasiewicz, *op. cit.*, s. 5.

¹⁷ E. Teodorowicz-Hellman, „*Pan Tadeusz*” w *szwedzkich przekładach*, Izabelin 2001.

Skibińskiej na język francuski¹⁸. Autorka szwedzkiej recepcji poprzez analizę wybranych elementów kodu językowo-semantycznego, literacko-kulturowego i estetycznego pokazuje odmienność czy niewspółmierność obu kultur i ich tradycji (polskiej i szwedzkiej). Natomiast Elżbieta Skibińska, omawiając szczegółowo postawę translatorską autorów XIX- i XX-wiecznych tłumaczeń *Pana Tadeusza* na język francuski wobec specyfiki elementów utworu o silnej konotacji kulturowej (nazwy urzędów, potraw, strojów, godności i tytułów, etykiety szlacheckiej), udowadnia poprzez konkretne wybory leksykalne, że istnieje wyjście pośrednie. Stawia tezę, że kolejni tłumacze już nie stosują w pełni strategii naturalizującej, czyli przybliżającej tekst oryginału kulturze docelowej (co było bardzo częstą praktyką w literaturze francuskiej), ale też jeszcze nie w pełni stosują egzotyzację, to znaczy postępowanie, które dążyłoby do zachowania indywidualnego, oryginalnego, etniczno-kulturowego piętna oryginału. Tłumaczenie w takiej perspektywie staje się drogą wprowadzającą w przestrzeń innej, obcej kultury. Niemniej jednak, „jeśli nawet kultura francuska nie zajmuje już pierwszego miejsca w kulturze światowej, to wciąż jednak jest ona w stosunku do kultury polskiej kulturą silniejszą, a *Pan Tadeusz* wciąż pozostaje ezoterycznym utworem dla znawców” – pisze Elżbieta Skibińska¹⁹.

Perspektywę rozwojową nurtu kulturowego w badaniach translatologicznych wyznacza bez wątpienia myśl teoretyczna Anny Wierzbickiej. Wkładu prac tej uczo-nej w przyszłe, międzykulturowe badania nad przekładem nie sposób przecenić. Jej dzieło bowiem, poszukujące za Leibnizem uniwersalnego języka semantycznego, a równocześnie przedstawiające zróżnicowanie kulturowe poszczególnych języków, które manifestuje się w ich gramatyce i semantyce²⁰, ma podstawowe znaczenie dla współczesnej świadomości translatologicznej.

* * *

Paradygmaty metodologiczne XX-wiecznej lingwistyki stworzyły fundament naukowej refleksji o przekładzie.

1. Strukturalizm, wnosząc w jej przestrzeń wiedzę na temat budowy systemowej poszczególnych języków jako autonomicznych bytów, myślenie o ich elementach w kategoriach binarnych opozycji, wariantywności, kategoryalności, formował koncepcję przekładu opartą na kryteriach obiektywizmu, scjentyzmu i rygoryzmu formalnego.

¹⁸ E. Skibińska, *Przekład a kultura. Elementy kulturowe we francuskich tłumaczeniach „Pana Tadeusza”*, Wrocław 1999.

¹⁹ *Ibidem*, s. 206.

²⁰ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, wybór prac i red. J. Bartmiński, Warszawa 1999; *eadem*, *Słowa kluczowe. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007.

2. Kognitywizm i lingwistyka antropologiczna natomiast, które wprowadzają w obręb translatologii pierwiastek poznawczy i psychologiczny, jednocześnie traktując język jako część uniwersum kultury, przywracają tym badaniom walor nauki humanistycznej, w której centrum znajduje się twórca-autor, tłumacz – tzw. drugi autor, odbiorca-czytelnik i krytyk – i ich światy.

Bibliografia

- Barańczak S., *Ocalone w tłumaczeniu*, Poznań 1992.
- Bilczewski T., *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*, Kraków 2010.
- Jakuba Parkosza „Traktat o ortografii polskiej”, oprac. M. Kucała, Warszawa 1985.
- Krzyszowski T., *Przedmowa (do drugiego wydania)*, [w:] O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa 1996.
- Legeżyńska A., *Tłumacz jako drugi autor – dziś*, [w:] *Przekład literacki. Teoria – historia – współczesność*, red. D. Knysz-Tomaszewska, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1997, s. 41-43.
- Pieńkos J., *O ekwiwalencji i adekwatności przekładowej*, [w:] *idem, Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Zakamycze 2003, s. 170-180.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978.
- Skibińska E., *Przekład a kultura. Elementy kulturowe we francuskich tłumaczeniach „Pana Tadeusza”*, Wrocław 1999.
- Steiner G., *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*, Kraków 2000.
- Tabakowska E., *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, Kraków 2001.
- Teodorowicz-Hellman E., „Pan Tadeusz” w szwedzkich przekładach, Izabelin 2001.
- Vinay J.P., Darbelnet J., *Stylistique comparée du français et d l'anglais*, Montreal 1958.
- Walczak J., *Tendencje rozwojowe współczesnego przekładoznawstwa*, „Poradnik Językowy” 2009, z. 5, s. 20-26.
- Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, wybór prac i red. J. Bartmiński, Warszawa 1999.
- , *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007.
- Wojtasiewicz O., *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa 1996.
- Zawisławska M., *Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu*, [w:] *Tekst, analizy, interpretacje*, red. J. Bartmiński, Lublin 1998, s. 35-44.

Miejsce językoznawstwa w badaniach translatologicznych

Streszczenie: Autorka formułuje tezę, iż refleksja nad przekładem ewoluuje wraz z rozwojem językoznawstwa, a jej postawy metodologiczne kształtują się pod wpływem obowiązujących w lingwistyce paradygmatów metodologicznych: strukturalistycznego i kognitywno-antropologicznego.

Zdaniem autorki podstawy naukowej translatologii stworzyła metodologia strukturalistyczna, która do teorii i praktyki tłumaczeniowej wniosła wiedzę na temat budowy systemowej poszczegól-

gólnych języków oraz uformowała koncepcję przekładu opartą na kryterium obiektywizmu, scjentyzmu i rygoryzmu formalnego. Z inspiracji strukturalistycznych narodziła się (m.in.) kategoria ekwiwalencji E. Nidy oraz powstała teoria polisystemu I. Evena-Zohara.

Odmienną perspektywę, w przekonaniu autorki, wprowadziły do badań translatologicznych kognitywizm (gramatyka Langackera) i lingwistyka antropologiczna. Koncepcje te podkreślają rolę czynnika psychologiczno-poznawczego i kulturowego w procesie translacji (ujęcie E. Tabakowskiej). W świetle tych metodologii tłumaczenie traktuje się jako spotkanie kultur, akt (wydarzenie) międzykulturowej i międzyetnicznej komunikacji.

Słowa kluczowe: ekwiwalencja formalna i dynamiczna, dominanta semantyczna, polisystem, kod kulturowy

Linguistics in Translatological Research

Summary: The article argues that the evolution of linguistics has provided translatology with two main methodological paradigms – structuralist and cognitivist-anthropological. The former contributed to translatology the view of the systemic structure of languages and hence formulated a concept of translation based on the concepts of objectivism and strict and rigorous scientific procedures. E. Nida's theory of equivalence as well as I. Evan-Zohar's theory of polisystems resulted from the structuralist inspiration.

Both cognitivism (as represented by Langacker's study of grammar) and anthropological linguistics introduced a different perspective emphasizing (as in E. Tabakowska's work) the role of psychological, epistemological, and cultural elements in the proces of translation. Thus, translation is viewed as an encounter of cultures, an important event in the intercultural and interethnic communication.

Keywords: formal and dynamic equivalence, semantic dominant, polisystem, cultural code